



UNIwersytet
Przyrodniczy
we Wrocławiu

Scenariusz:
AGNIESZKA OSTROWSKA-BŁOŃSKA

Ilustracje:
PAWEŁ BŁOŃSKI

PRZYGODY DUDKA KAPELUTKA Z DOLINY BARYCZY



Fundusze
Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Fundusz Spójności



„Człowiek dla Natury - Natura dla człowieka. Koegzystencja zamiast konkurencji w dolnośląskich obszarach Natura 2000”

nr POIS.02.04.00-00-0057/16

Komiks został zrealizowany na zlecenie
Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu
w ramach projektu:
„Człowiek dla Natury - Natura dla człowieka. Koegzystencja zamiast
konkurencji w dolnośląskich obszarach Natura 2000”
nr POIS.02.04.00-00-0057/16
współfinansowanego ze środków Funduszu Spójności
w ramach Programu Operacyjnego
Infrastruktura i Środowisko.

Przygody Dudka Kapelutka z Doliny Baryczy.

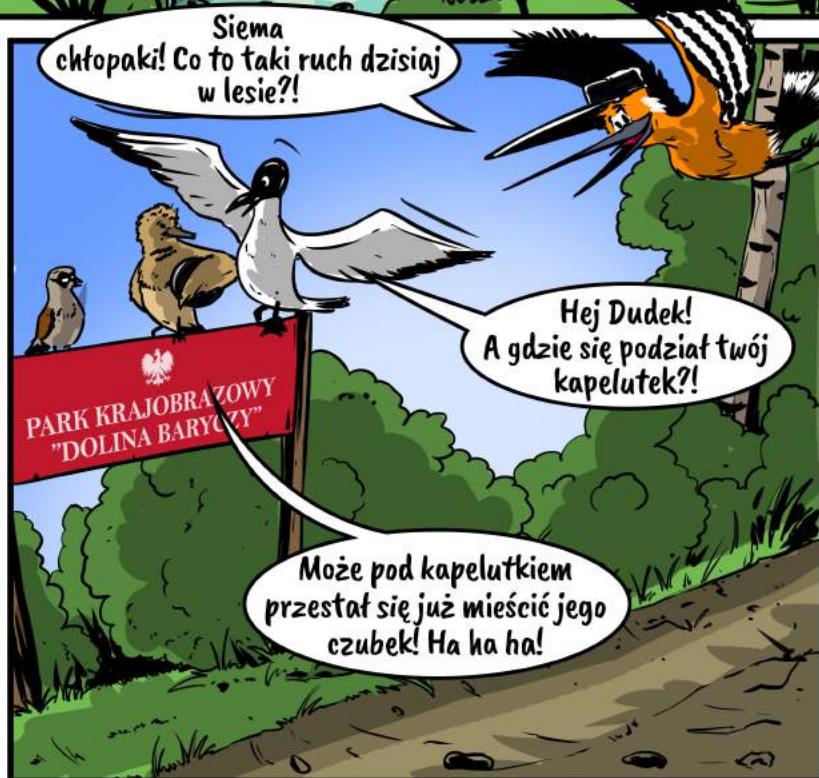
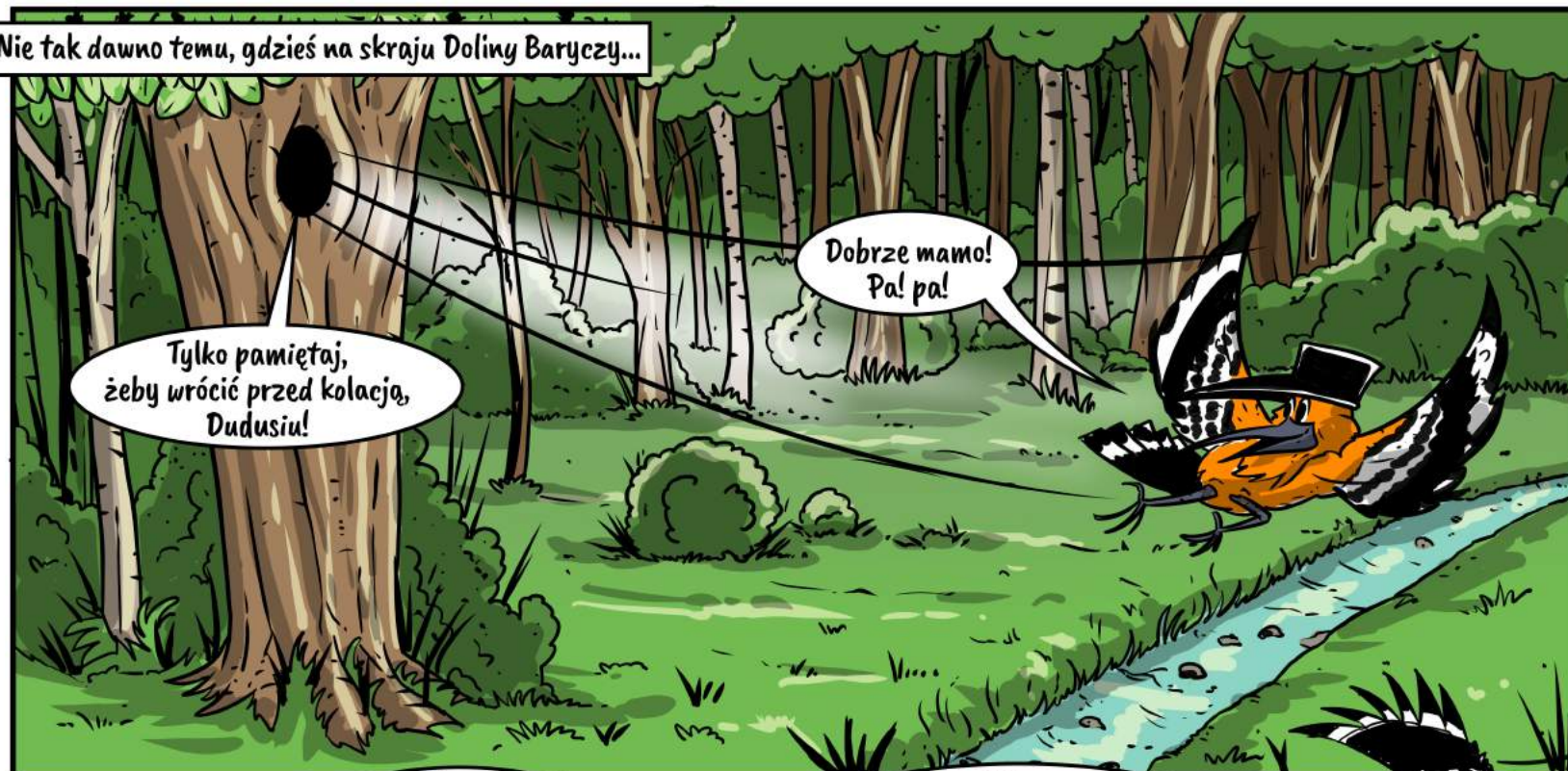
Autorzy:

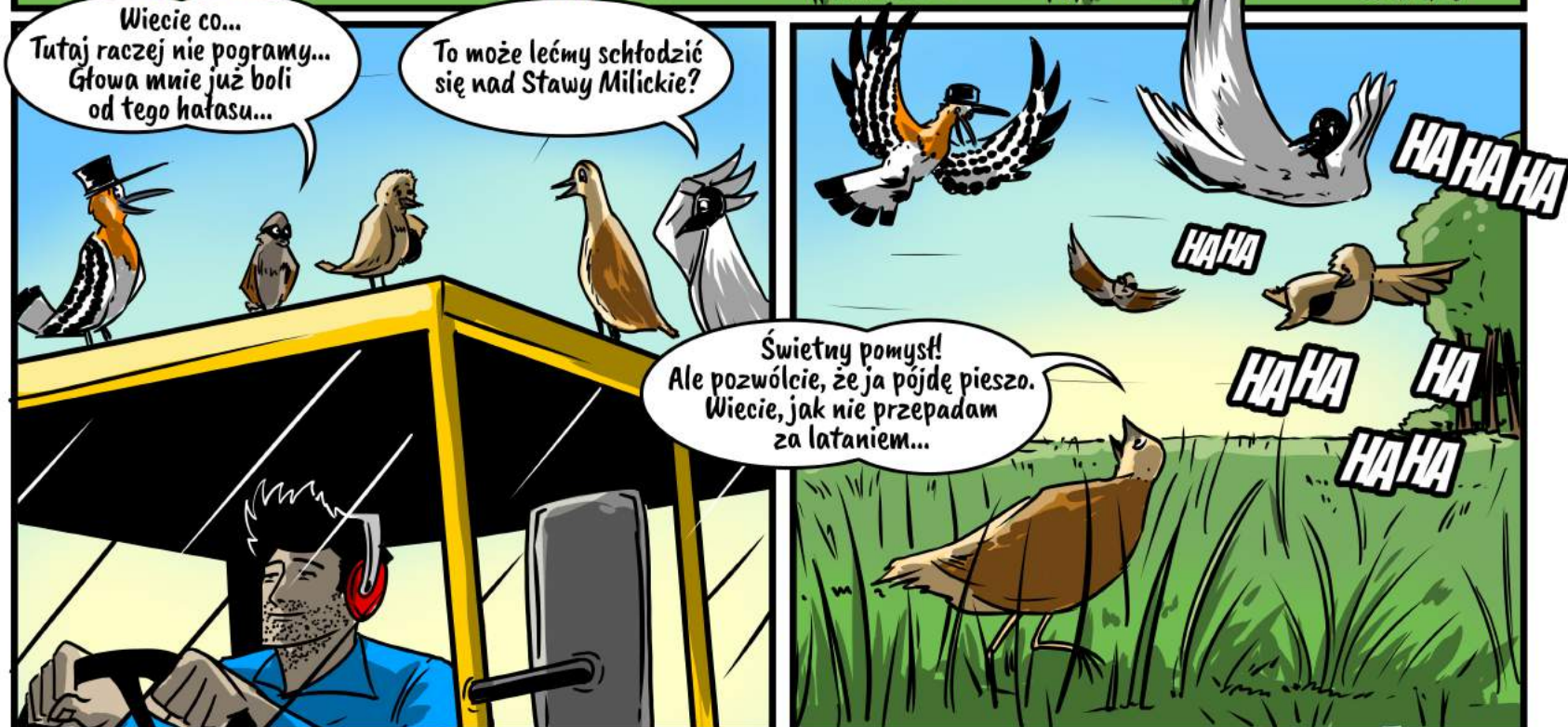
Scenariusz: Agnieszka Ostrowska-Błońska

Ilustracje i opracowanie graficzne: Paweł Błoński

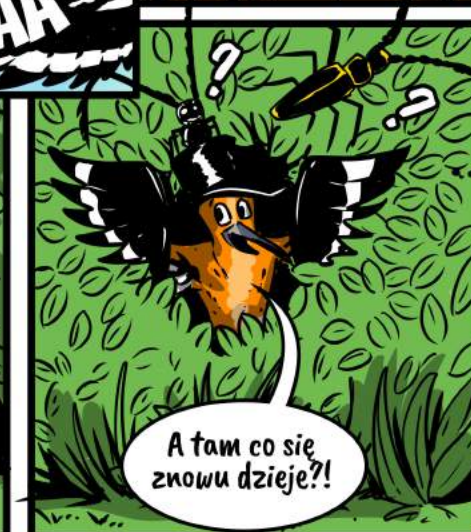
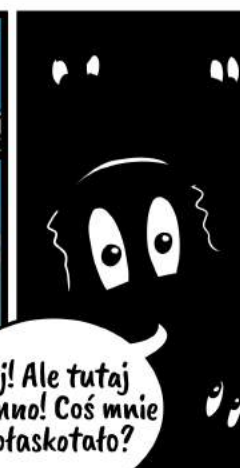
Studio Grafiki i ilustracji - PawelBlonski.pl

Nie tak dawno temu, gdzieś na skraju Doliny Baryczy...





Nad Stawami Milickimi.





No i po kłopotcie, ahaha!

Noo... W końcu pozbyliśmy się tych śmieci!

Aaaaa!

Tutaj się ukrywasz Dudusiu... Mam cię!

Ciszej!
Bo nas usłyszą!
Jacyś ludzie właśnie wyrzucają śmieci z samochodu

O nie! Wiatr poroznosi je po całej okolicy i wszystkich stawach!

Pół godziny później, w dziupli rodziny Dudków.



Czasem ludzie potrafią robić takie bezmyślne rzeczy...

O w dziuple! Ale zrobiło się późno! Obiecałem mamie, że wrócę przed kolacją! Muszę lecieć!



Jak ci minął dzień, Dudusiu?

Super... Najpierw poleciliśmy po Skrzeczyka na łąki nad Baryczą, a później wszyscy bawiliśmy się w chowanego nad stawami.

To dlaczego masz taki smutny dzióbek, synku?



A... no bo jak schowałem się w takim wielkim dębie, usłyszałem jakieś hałasy nad stawem. Ludzie wyrzucili tam całą górę śmieci, a Wydra Moczywąsik powiedział, że wiatr poroznosi je po całej dolinie!

Moczywąsik ma rację. Zaśmiecanie natury to bardzo zły nawyk. Widzisz Dudusiu..., dawno temu, kiedy byłem pisklęciem, ludzie żyli w zgodzie z naturą i nie potrzebowali zakazów ani mandatów, by ją szanować...



W dodatku mało kto się tutaj zapuszczał, bo mało który człowiek miał wtedy samochód, prawda Dudzistawie?

To prawda. Ale odkąd ludzie zaczęli korzystać z samochodów, pić mechanicznych i ciężkich sprzętów, wszyscy musimy na nowo nauczyć się ze sobą koegzystować.

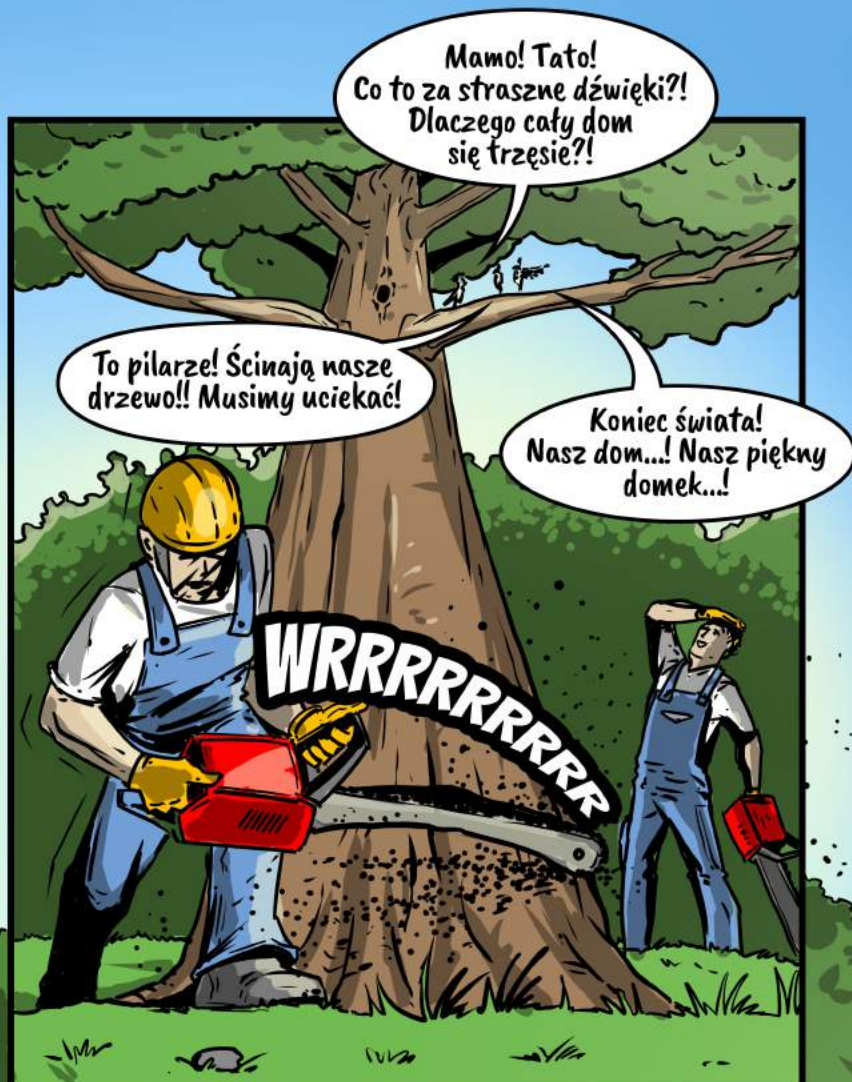
A co to znaczy koegzystować?

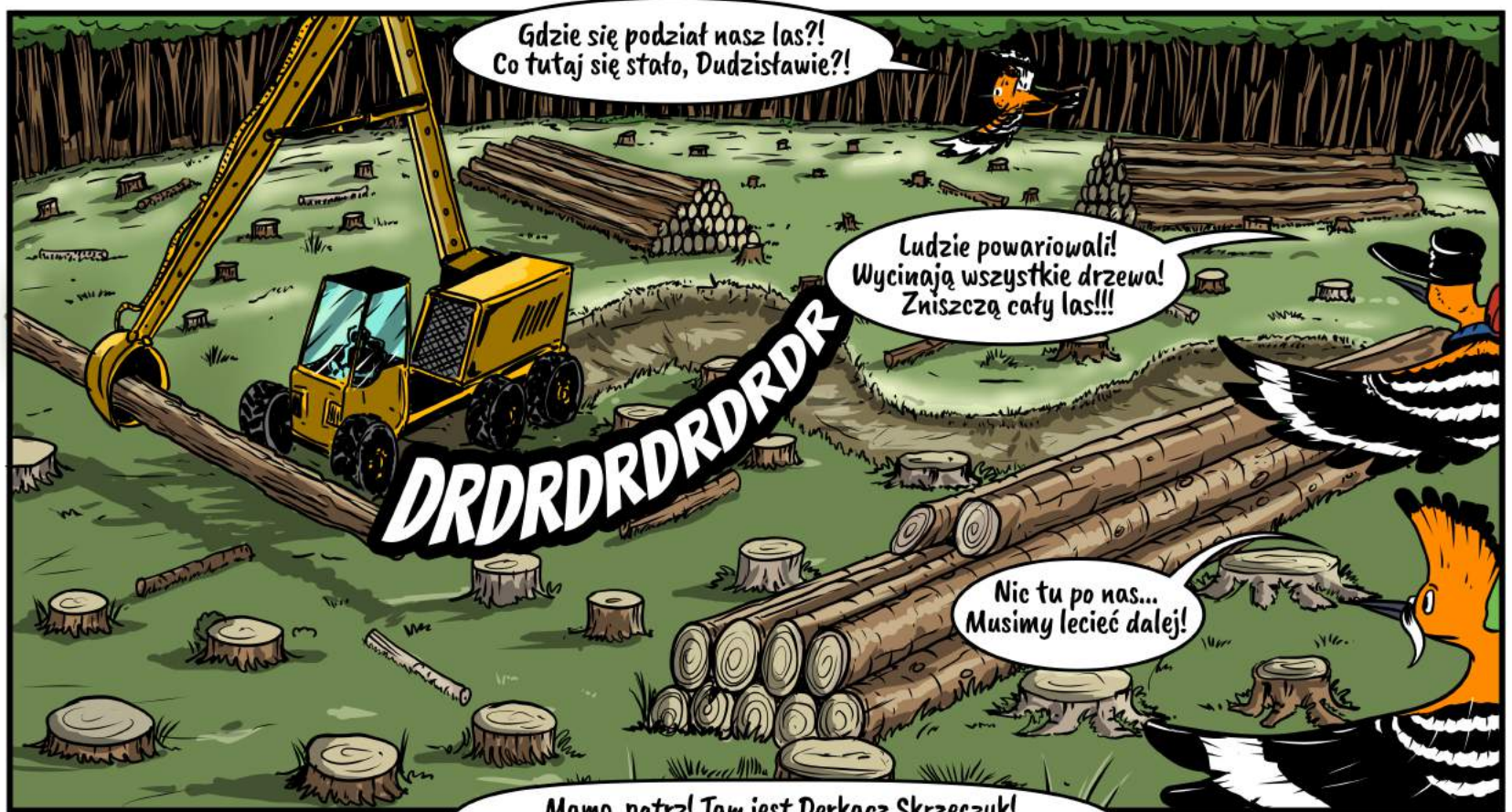
To znaczy żyć ze sobą w zgodzie, szanować się wzajemnie i wspierać.

Aha, teraz rozumiem! Ta koegzystencja jest bardzo ważna!

To prawda, Dudusiu!

Ale zrobiłem się śpiący. Za dużo wrażeń jak na jeden dzień. Idę spać. Dobranoc mamie. Pa tato!





Gdzie się podział nasz las?!
Co tutaj się stało, Dudziślawie?!

Ludzie powariowali!
Wycinają wszystkie drzewa!
Zniszczą cały las!!!

Nie tu po nas...
Musimy lecieć dalej!

Mamo, patrz! Tam jest Derkacz Skrzeczyk!
Skrzeczyku! Tutaj jestem! To ja! Dudek Kapelutek! Dokąd
wy wszyscy lecicie? Gdzie się podziały wasze tąki?

Na łąkach nad Baryczą.

Rano przyjechali jacyś ludzie
z traktorami i wszystko przeorali!
Nie ma już łąk nad Baryczą!!

Lecimy na południe Europy!
Tutaj nie ma już dla nas miejsca!!!



Mamusiu!
Co my teraz zrobimy?
Gdzie będziemy
mieszkać?

Nie wiem syneczku,
nie wiem...

Lecimy nad Stawy Milickie.
Tam odpoczniemy i zastanowimy się,
co dalej robić.

Nad Stawami Milickimi.

Co tutaj się stało?
Przecież to jedno wielkie
śmietnisko!

Patrzcie tam!
Wszyscy mieszkańcy stawów
wyprowadzają się!

TRSZZ

Aaaa!
Uważajcie na
te latające śmieci! Tutaj
nie jest bezpiecznie!
Szybko! Schowajmy się
na Wzgórzu
Joanny!

Nad Wzgierzem Joanny.

To niemożliwe...
Cały las płonie...!

To pewnie przez to
wczorajsze ognisko, które
ci nieodpowiedzialni chłopcy
rozpalili w lesie!

O nie! Mój
Kapelutek!!!

Dudusiu!
Wracaj!
Nie zbliżaj się
do ognia!

WOOOOOOOAAAAAAAAHHHHH

NIEFF!

